

Ewa Michna*

Uniwersytet Jagielloński

ODRĘBNOŚĆ JĘZYKOWA MAŁYCH GRUP ETNICZNYCH I JEJ ROLA W PROCESACH WALKI O UZNANIE ORAZ POLITYCE TOŻSAMOŚCI. ANALIZA PORÓWNAWCZA SYTUACJI RUSINÓW KARPACKICH I ŚLĄZAKÓW

Dla grup etnicznych walczących o uznanie, nieposiadających własnego państwa standaryzacja języka, udowodnienie jego odrębności, działania na rzecz jego zachowania, a także obecności w sferze publicznej są niejednokrotnie poważnym wyzwaniem. Często procesy te spotykają się ze sprzeciwem różnych aktorów społecznych zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz grupy. W przypadku braku własnego państwa, zapewniającego instytucjonalne wsparcie tych działań, znacznie większa jest odpowiedzialność etnicznych liderów. Artykuł oparty jest na wynikach badań empirycznych prowadzonych wśród liderów etnicznych. Przedstawia rolę języka jako klucza do definiowania odrębnego statusu grupy oraz sposób jego wykorzystania w walce o uznanie i w polityce tożsamości dwóch grup etnicznych walczących o zmianę statusu grupy i prawne upodmiotowienie: Rusinów Karpackich i Ślązaków. Analizuje w perspektywie porównawczej przebieg dyskusji przeciwników i zwolenników nadania grupowym etnolektom statusu odrębnego języka. Konieczność udowodnienia odrębności języka jest bowiem w przypadku obu analizowanych grup jednym z warunków prawnego uznania.

Słowa klucze: etniczność, polityka tożsamości, języki mniejszości, walka o uznanie, Ślązacy, Rusini Karpaccy

Znaczenie „walki o uznanie” i „polityki tożsamości” czy też „polityki różnicy” wzrosło przez ostatnie dwa dziesięciolecia XX wieku. W krajach Europy Środkowo-Wschodniej zjawiska te stały się szczególnie istotne po transformacji ustrojowej lat dziewięćdziesiątych, wraz z pojawieniem się dążeń wielu grup etnicznych do uznania ich odrębności i swoistości kulturowej. Poczucie jedności, odrębności i ciągłości oraz odmienności kulturowej miało istotne znaczenie mobilizujące do walki o uznanie grup przeciwstawiających się opresji kulturowej, dominacji i nierównemu traktowaniu (Jasińska-Kania 2006). Kulturowa i etniczna odrębność stała się podstawą do żądania prawa do autonomii o charakterze kulturowym lub terytorialnym lub innej formy ochrony kulturowej odrębności. Uznanie danej grupy etnicznej (narodowości, narodu) za odrębną jest niezwykle istotne ze względu na jej interesy i zabezpieczenie praw

* Adres do korespondencji: Ewa Michna, Uniwersytet Jagielloński, Instytut Amerykanistyki i Studiów Polonijnych, Rynek Główny 34, 31-010 Kraków, e-mail: ewa.michna@uj.edu.pl.

jej członków, skutkuje bowiem oficjalnym, formalnym potwierdzeniem jej tożsamości, jest również źródłem prestiżu. Co nie mniej istotne, otwiera możliwości skorzystania ze wsparcia państwa w działalności zmierzającej do umocnienia jej tożsamości, czyni z grupy uznanej podmiot mogący korzystać z praw wynikających z regulacji prawa ochrony mniejszości zarówno na poziomie krajowym, jak i międzynarodowym (Nowicka 2009). Grupy walczące o uznanie korzystają z różnych strategii o charakterze kulturowym i politycznym (Nowicka 2009, 2012: 16–21). Jednym z istotnych elementów kultury, na podstawie których może być budowana odrębność i ciągłość grupy jest język, a kształtowanie się odrębnych narodowości jest często związane z rozwojem języka (Billig 2008: 70–81; Porębski 1991). Jak twierdzi Michael Billig w nacjonalistycznym i potocznym dyskursie często traktowany jest on jako podstawowy atrybut narodu. Na mocy tych przeświadczeń grupa, która chce się odróżnić od innej, dążąca do samookreślenia narodowego/etnicznego, musi udowodnić, że odrębny język posiada. Zatem jedną z istotnych strategii w walce o uznanie jest udowodnienie odrębności językowej grupy. Kodyfikacja języka jest zwykle jednym z podstawowych postulatów ruchów etnicznych zmierzających do emancypacji. Współcześnie ważne w tym kontekście są także zmiany w prawie międzynarodowym dotyczące respektowania podstawowych praw językowych, w tym także regulacje w prawie europejskim. Decydujące znaczenie dla ochrony różnorodności językowej i realizacji aspiracji grup chcących chronić ten element swego kulturowego dziedzictwa miało powstanie *Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych*. Chociaż przyjęcie karty nie jest obowiązkowe nawet dla państw członkowskich Unii, jest ona istotnym krokiem naprzód w realizacji praw mniejszości językowych. Mimo że można wskazać na wiele mankamentów tego dokumentu: np. brak precyzji wielu sformułowań, pozostawienie w gestii państwa ratyfikującego decyzji, które mniejszości językowe będą objęte ochroną i jaki będzie zakres tej ochrony (minimum to realizacja 35 punktów z ponad 100 możliwych) (Dołowy-Rybińska 2011: 50–51), to czyni ona kwestie ochrony języków mniejszości przedmiotem uwagi i zobowiązuje państwa ratyfikujące kartę do podjęcia przynajmniej minimalnych działań na rzecz języków mniejszościowych, ich obecności w sferze publicznej: szkolnictwie, mediach, administracji, życiu kulturalnym (Dołowy-Rybińska 2011: 51).

Uznanie odrębności języka danej grupy leży w gestii państwa, podobnie jak zakres ochrony z niego wynikający. Jest to kwestia polityki państwa wobec zróżnicowania kulturowego, która może przyjąć różnorodne formy. Państwo zazwyczaj nie jest zainteresowane uznaniem odrębności językowej grup, które uważa za część narodu dominującego. Nie bez znaczenia są też kwestie finansowe. Wraz z uznaniem odrębności językowej grupy na państwo spada bowiem obowiązek wprowadzenia różnych form akcji afirmatywnej, stworzenia takich uregulowań prawnych, które preferują mniejszości narodowe i etniczne, a które stanowią poważne obciążenie dla ich budżetów (Dołowy-Rybińska 2011: 548). Wraz z uznaniem praw językowych ma miejsce także pewna forma upodmiotowienia grupy. Uznanie odrębności językowej grupy czyni ją podmiotem w polityce państwa wobec zróżnicowań kulturowych i skutkuje przyznaniem wsparcia na ochronę jej kulturowego dziedzictwa. W związku z tym liderzy etniczni prowadzą z państwem swoistą walkę o uznanie, by móc skorzystać z praw z tego wynikających. Mogą przy tym decydować, czy chcą uznania swego odmiennego,

etnicznego statusu, który skutkuje ochroną tożsamości i kultury grupy, czy też chcą chronić język jako jeden z jej elementów. Niekiedy wynika to z specyfiki tożsamościowej grupy, niekiedy liderzy etniczni dokonują swoistych kalkulacji, dotyczących tego, na jaki rodzaj uznania mają większe szanse. Zakładają, że domaganie się praw językowych wywoła mniej sprzeciwów ze strony grupy uznającej/dominującej, blokującej procesy emancypacyjne grup, które uważa za część własnego etnosu. W związku z tym, że decyzje o uznaniu mają charakter polityczny tego typu kalkulacje są uzasadnione. Współcześni etniczni liderzy świadomi swoich celów starają się wybrać najskuteczniejsze według nich strategie w walce o realizację praw wynikających z zobowiązań państwa.

W artykule zamierzam przedstawić rolę języka jako klucza do definiowania odrębnego statusu grupy oraz sposób jego wykorzystania w walce o uznanie i w polityce tożsamości dwóch grup etnicznych walczących o zmianę statusu grupy i prawne upodmiotowienie: Rusinów Karpaccich i Ślązaków. Przeanalizuję w perspektywie porównawczej przebieg dyskusji przeciwników i zwolenników nadania grupowym etnolectom statusu odrębnego języka. Konieczność udowodnienia odrębności języka jest bowiem w przypadku obu analizowanych grup jednym z warunków prawnego uznania¹.

Rozpocznę od krótkiej charakterystyki analizowanych społeczności. Ślązacy i Rusini Karpaccy to grupy pogranicza. W obu społecznościach od końca lat osiemdziesiątych, obserwujemy ożywienie etniczne. Cechuje je rozbitcie tożsamości będące wynikiem złożonych losów historycznych². Zdecydowały o nim m.in. prócz wspomnianego położenia grup na pograniczu kilkukrotna zmiana centrów politycznych, długowiekowa przynależność do państw odmiennych od nich samych pod względem etnicznym i kulturowym. Obie grupy zaznały specyficznego dla pogranicza charakteru procesów narodotwórczych przebiegającego pod znakiem rywalizacji różnych programów polityczno-narodowych i wpływu bardziej dojrzałych nacjonalizmów. W przypadku obu analizowanych społeczności mamy do czynienia z próbami zmiany statusu grupy podejmowanymi przez (mniej lub bardziej liczne) elity odgrywające rolę przodowników kulturowych (w ujęciu Znanieckiego). Część śląskich i karpackorusińskich liderów etnicznych walczy o uznanie ich za odrębne od społeczności dominujących grupy etniczne, część chciałaby jakiejś formy politycznej lub kulturowej autonomii.

Dążenia te spotykają się ze sprzeciwem różnych aktorów społecznych zarówno narodowych państw (Polski i Ukrainy) i społeczności dominujących, które odmawiają uznania analizowanych grup za odrębne (pod względem etnicznym, narodowym, traktując odrębności tychże jako zróżnicowania o charakterze regionalnym), jak i tych przedstawicieli własnej

¹ Artykuł powstał na podstawie badań prowadzonych wśród karpackorusińskich liderów etnicznych Słowacji, Ukrainy, Polski, których wyniki na temat emancypacji językowej przedstawiłam szerzej w książce Michna 2004: 240–281 oraz Michna 2008: 57–86, uzupełnionych o wyniki badań prowadzonych w lipcu 2013 roku na Zakarpaciu oraz badań przeprowadzonych wśród etnicznych liderów śląskich (Górnego Śląska), walczących o uznanie odrębności własnej grupy, w trakcie których przeprowadziłam 60 wywiadów swobodnych. Przedmiotem rozmów były między innymi procesy emancypacji językowej grupy, kodyfikacji i ich roli w walce o uznanie. W artykule analizuję także materiały zastane oraz strony internetowe organizacji śląskich i karpackorusińskich.

² Szerzej na temat śląskich i karpackorusińskich dylematów tożsamościowych i ich historycznych uwarunkowań w perspektywie porównawczej pisałam w innym miejscu (Michna 2008: 415–435).

społeczności, którzy dokonali innych wyborów tożsamościowych, możliwych na pograniczu, w warunkach rozbicia tożsamości grupy. W związku z tym polityka tożsamości prowadzona przez liderów etnicznych postulujących odrębność własnej grupy jest skierowana zarówno do wewnętrznej opozycji, jak i tych niezdecydowanych. Pomiędzy zwolennikami różnych opcji tożsamościowych trwa specyficzna „walka o dusze”. Jednocześnie działacze etniczni starają się o uznanie przez państwo (odpowiednio Ukrainę i Polskę), które w przypadkach obu społeczności odmawia nadania im statusu odrębnych grup i co się z tym wiąże zapewnienia prawnej ochrony.

Ponieważ linie tożsamościowych podziałów są istotne dla przebiegu analizowanej tu dyskusji na temat prawa do uznania odrębności językowej i sensowności kodyfikacji gwar karpackorusińskich i śląskich, przedstawię je pokrótce. W przypadku Rusinów główną linię tożsamościowego sporu wyznacza kwestia przynależności grupy do narodu ukraińskiego. Część Rusinów Karpackich na Słowacji i Ukrainie (Zakarpaciu) i Łemków w Polsce uważa się za Ukraińców, część natomiast utrzymuje, że są czwartym (obok Rosjan, Białorusinów i Ukraińców) narodem wschodniosłowiańskim. Stosunkowo nieliczną, a właściwie marginalną grupę stanowią Ci liderzy karpackorusińscy na Zakarpaciu i Słowacji, którzy negację przynależności do narodu ukraińskiego łączą z przekonaniem, że Rusini Karpaccy są częścią wspólnoty wielkoruskiej³. W grupie śląskiej linie podziału wyznaczają programy narodowe – niemiecki, polski i śląski (autonomiczny). Wiele badań prowadzonych przez socjologów, etnologów, antropologów i historyków oraz wyniki ostatniego spisu powszechnego wskazują, że stanowią one podstawowe ramy do budowania współczesnych tożsamości śląskich (Gerlich 1992; *Wokół śląskiej...* 1995; Kwaśniewski 1997; 2004; Nijakowski 2002; 2004; Śmiełowska 1989, 1999; Szmeja 2000, 2004, 2013; Kijonka-Niezabitowska 2009).

Dążeniom do zmiany statusu grupy w przypadku zarówno Rusinów Karpackich, jak i Ślązaków towarzyszy postulat emancypacji językowej. Jest to zjawisko typowe. Jak pisze Andrzej Porębski, kwestie językowe i rozwój piśmiennictwa w miejscowych etnolektach były istotnym czynnikiem narodotwórczym w historii takich grup jak Baskowie, Retoromanie, Kaszubi, Serbołużyczanie (Porębski 1991). W przypadku tych grup, które można zasadnie uzupełnić o grupy karpackorusińską i śląską, pojawił się postulat opracowania literackiego standardu, stworzenia literatury i przekładu Biblii na miejscowe dialekty. Warto jednocześnie pamiętać, że procesy emancypacji językowej są uwikłane w dyskusje na temat tego, kim są użytkownicy języka zgodnie z przyjmowaną w dyskursie nacjonalistycznym i potocznie tezą, że język jest głównym determinantem narodowej tożsamości (Billig 2008: 71). Język jest powszechnie uważany za konieczny atrybut narodu: „Każdy szanujący się naród musi mieć język, będący czymś więcej niż tylko środkiem porozumiewania się, „gwarą” lub „dialektem”. Musi to być język w pełni rozwinięty. Każdy inny wskazywałby na niedorozwój samego narodu” (Haugen 1980: 180). Własny język, jako jeden z istotnych elementów kultury, może stać się twórczym konstruowanych granic kulturowych, stać się kryterium klasyfikacji świata i odróżniania tego, co „swoje” od tego, co „obce”. W świadomości grupy bliskie pod

³ Na temat podziałów tożsamościowych w społeczności rusińskiej patrz Dziewierski, Pactwa i Siewierski 1985; Nowak 2000; Michna 2004.

względem strukturalnym etnolekty mogą funkcjonować jako obce i niezrozumiałe⁴. W przypadku kodyfikacji gwary lub zespołu gwar pokrewnych strukturalnie językowi grupy, od której grupa chce się odróżnić, wysiłki „kodyfikatorów” zmierzają do przyjęcia takich rozwiązań, które będą odróżniać nowy standard od pokrewnego języka. Sytuacja taka występuje przede wszystkim wtedy, gdy grupa pokrewna językowo, zazwyczaj o bardziej wykrystalizowanej świadomości narodowej, uważa członków emancypującej się grupy za członków tego samego etnosu i odmawia jej prawa do samookreślenia narodowego.

Należy podkreślić, że przyznanie etnolektowi statusu odrębnego języka zależy nie tylko od jego cech wewnętrznych, strukturalnych, lecz niejednokrotnie także od względów pozajęzykowych. Najważniejsze przesłanki uprawniające do uznania etnolektu za odrębny język to: status polityczny (np. istnienie w konstytucji zapisu o języku oficjalnym, państwowym, który wymusza status odrębnego języka); samoidentyfikacja danej społeczności: językowa i narodowa; polityka językowa instytucji państwowych (np. odmówienie prawa do bycia mniejszością językową lub przeciwnie – opieka państwa nad mniejszością); istnienie odmiany literackiej etnolektu, tradycji literackiej (zwłaszcza pisanej) oraz normy ortograficznej; stopień porozumiewalności z etnolektami pokrewnymi (tzw. kognatami); stopień rozszerzonej stosowalności etnolektu (tj. możliwości wyrażania treści wykraczających poza codzienne kwestie bytowe, czyli idei, treści abstrakcyjnych); potrzeba, racjonalna możliwość wykorzystania i istnienie słowników dwujęzycznych danego etnolektu z jego kognatami; istnienie tłumaczenia na dany etnolekt jakiegoś doniosłego dla danego kręgu kulturowego dzieła, np. Biblii (Fras 1998). M. Billig wskazuje na to, iż uznanie odrębności języka nie jest kwestią lingwistyczną a polityczną, to bowiem państwa mają władzę definiowania języka, także przez orzekanie, czy dany język/dialekt jest językiem, czy dany język istnieje, czy może jest częścią innego, języka grupy posiadającej władzę w państwie, narodu tytularnego, zwykle także urzędowego języka państwowego (Billig 2008: 75).

Obie analizowane grupy na fali ożywienia etnicznego założyły konieczność ochrony języka jako istotnego elementu kultury grupy, a także jakąś formę jego standaryzacji. Rusini na Preszowszczyźnie i Łemkowie w Polsce znormalizowali swój język. Na Zakarpaciu powstało kilka alternatywnych gramatyk. W każdym regionie język został prawnie uznany. W każdym z państw odbyło się to w nieco inny sposób. Najpierw na Słowacji, gdzie standaryzacja była jednym z warunków prawnego uznania, potem w Polsce, gdzie *Ustawa z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym*, w której jako mniejszość etniczna znaleźli się Łemkowie, uregulowała także status łemkowskiego jako języka wymienionej w dokumencie mniejszości etnicznej. Również na Zakarpaciu zyskał on prawne uznanie przez wpisanie języka rusińskiego do ustawy o zasadach polityki językowej państwa z 3 lipca 2012 roku. Zapewnia ona „językom regionalnym i mniejszości narodowych” rolę równoległego języka w tych regionach, w których co najmniej 10% mieszkańców wyrazi taką wolę. Rusiński został uznany za jeden z 18 języków tradycyjnych na terenie Ukrainy. Ustawa, jak wskazywała część moich rusińskich rozmówców, w czasie ostatniej

⁴ Na kwestię problematyczności wzajemnej zrozumiałości dialektów i kryteriów, na podstawie których można ją stwierdzić patrz szerzej: Billig 2008: 74; Eriksen 2013: 156.

wizyty na Zakarpaciu w lipcu 2013 roku, jest pierwszym dokumentem prawa krajowego potwierdzającym odrębność grupy na poziomie językowym, chociaż ona sama dalej jest traktowana jako grupa etnograficzna narodu ukraińskiego⁵. Moi rozmówcy, utożsamiając odrębność językową z odrębnością narodową, wskazywali taką sytuację jako absurdalną i był to według nich argument na rzecz dyskryminującej polityki państwa ukraińskiego wobec Rusinów i ich aspiracji.

Sytuacja śląszczyzny jest inna, nieco inne są również strategie przyjęte przez śląskich liderów, którzy zmierzając do zmiany statusu mowy śląskiej, prowadzą paralelnie działania na rzecz jego standaryzacji i zmiany jego statusu. Zmianę statusu mowy śląskiej ma zapewnić wpisanie jej do ustawy o mniejszościach z 2005 roku jako drugiego obok kaszubskiego języka regionalnego, co zapewniłoby według śląskich liderów etnicznych prawną ochronę, większy prestiż, obecność w sferze publicznej, możliwość nauczania w szkołach i wreszcie, co dla realizacji tych postulatów istotne, pomoc finansową państwa. Liderzy śląscy zgłaszali projekty zmian w ustawie o mniejszościach mające zapewnić śląszczyźnie status języka regionalnego trzykrotnie. Pierwszy raz było to w 2007 roku, drugi raz w roku w 2010. Oba te projekty nie zyskały rozstrzygnięć parlamentarnych. Trzecią próbę podjął poseł Marek Plura, w marcu 2012 roku, ten ostatni projekt jest obecnie w fazie legislacji. Jego złożenie poparli członkowie Rady Górnośląskiej, organizacji powołanej po ogłoszeniu wyników Narodowego Spisu Powszechnego 2011 przez kilkanaście regionalnych organizacji śląskich⁶. Chociaż w trakcie spotkania założycielskiego padła także propozycja, by przygotować wniosek o przyznanie Ślązakom statusu mniejszości etnicznej, zrezygnowano z niej. Takie działanie spowodowałoby bowiem zablokowanie prac nad złożonym już projektem Plury. Część liderów dała się przekonać, że należy najpierw poprzeć, będący już w parlamencie, projekt dotyczący języka śląskiego. W trakcie spotkania rozważane były możliwe strategie walki o uznanie. W dyskusji pojawiły się także argumenty, że łatwiej będzie znaleźć poparcie dla postulatów emancypacji językowej niż emancypacji etnicznej. Jednak jak pokazuje analiza wywiadów z liderami śląskimi, nie wszyscy zgadzają się z przyjętą strategią, uważając wpisanie do ustawy Ślązaków jako mniejszości etnicznej za bardziej prawdopodobne⁷.

⁵ Ostatnie wydarzenia z przełomu 2013 i 2014 roku na Ukrainie zmieniły sytuację języka rusińskiego, bowiem ustawa językowa z dnia 3 lipca 2012 roku była jedną z pierwszych ustaw anulowanych przez parlament już 23 lutego 2014 roku. Arsenij Jaceniuk z Batkiwyszczyny i Oleh Tiahnybok ze Swobody podkreślali podczas debaty w parlamencie, że ustawa przyjęta została w nieprawidłowym trybie, ale ich partie zamierzają szanować prawa mniejszości na Ukrainie i nowa ustawa regulująca kwestie używania języka zostanie wkrótce przygotowana, http://wyborcza.pl/1,75477,15300590,Po_nocnym_ataku_na_Majdan_Sa_zabici_i_wielu_rannych_.html#ixzz2u9l5RdIE [23.02.2014].

⁶ Radę Górnośląską powołano 16 maja w Katowicach. Skupiła ona śląskie organizacje, które popierają lub akceptują następujące cele: formalne uznanie narodowości śląskiej przez organy Rzeczypospolitej Polskiej; uznanie języka śląskiego za język regionalny; wprowadzenie wiedzy o regionie jako obowiązkowego przedmiotu do szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Akces przystąpienia do Rady zgłosiło 11 organizacji: Pro Loquela Silesiana, Związek Ślązaków, Stowarzyszenie Osób Narodowości Śląskiej, Ruch Autonomii Śląska, Związek Górnośląski, Towarzystwo Piastowania Mowy Śląskiej „DANGA”, Śląsko Ferajna, Stowarzyszenie „Silesia Schola”, Przymierze Śląskie, Fundacja Silesia, Nasz Wspólny Śląski Dom.

⁷ Takie działania zostały już podjęte, 8.04.2014 roku przewodniczący RAŚ Jerzy Gorzelik, poseł Marek Plura i senator Kazimierz Kutz złożyli w gabinecie marszałka sejmu obywatelski projekt nowelizacji ustawy

Pomimo że procesy kodyfikacji przebiegają w odmienny sposób w trzech badanych przeze mnie regionach rusińskich, a nieco inaczej w przypadku Ślązaków, mają one także wiele cech wspólnych. Wskażę je teraz pokrótce.

Zarówno w przypadku Rusinów na Słowacji, Ukrainie i w Polsce, jak i Ślązaków wysiłkom kodyfikacyjnym towarzyszy konieczność obrony odrębności języka i sensowności jego standaryzacji. Procesy kodyfikacji spotkały się w przypadku Rusinów ze zdecydowanym sprzeciwem i krytyką ze strony Ukraińców oraz członków grupy o ukraińskiej świadomości narodowej. W przypadku Ślązaków dążenia te kontestowane są przez przedstawicieli społeczności dominującej. Przeciwna jej jest także część polskich środowisk naukowych (także przedstawicieli nauki związanych ze Śląskiem). Procesy kodyfikacyjne mają też wewnętrzną opozycję, część przedstawicieli śląskiej społeczności uważa ją za niepotrzebną lub niemożliwą do zrealizowania. Podobne są też argumenty przeciwników kodyfikacji etnolektu rusińskiego i śląskiego.

Liderzy rusińscy obu orientacji (ukraińskiej i autonomicznej) na łamach prasy etnicznej, od początku rusińskiego odrodzenia na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku, prowadzili dyskusje na temat sensowności i sposobów kodyfikacji języka rusińskiego. Dyskusje na temat kodyfikacji śląskiego toczą się również w etnicznej prasie, ale przede wszystkim w Internecie. Argumenty przeciwników i zwolenników są także obecne na szerszą niż w przypadku Rusinów skalę w dyskursie naukowym. Bodźcem do ożywienia tej dyskusji były z pewnością dążenia do uznania etnolektu śląskiego i wpisania go jako języka regionalnego do ustawy o mniejszościach. Zarówno bowiem wnioskujący, jak i ich oponenci poszukiwali argumentów, by przekonać ustawodawcę, że język śląski powinien zyskać status odrębnego języka lub też nie. W procesie legislacji na wniosek zarówno organizacji śląskich takich jak np. Pro Loquela Silesiana czy też sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych oraz MSWiA i MAiC powstało w sumie kilkanaście ekspertyz i opinii na temat *Projektu ustawy o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym*, które dotyczą m.in. kwestii statusu języka śląskiego. Ich autorami są reprezentujący różne dyscypliny naukowcy: językoznawcy, dialektolodzy, socjologowie, politolodzy, kulturoznawcy⁸. Ich treść ujawniana w Internecie była niejednokrotnie przedmiotem dyskusji i sporów. Status etnolektu śląskiego stał się przedmiotem szerokiej debaty, szczególnie w wymiarze lokalnym, w regionalnych mediach na Śląsku, na śląskich forach internetowych. Był także tematem konferencji i spotkań

o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, którego celem jest uznanie Ślązaków za mniejszość etniczną. „18 kwietnia, marszałek sejmu Ewa Kopacz przyjęła zawiadomienie o utworzeniu Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej projektu ustawy o zmianie ustawy, tym samym wybiła «Godzina Ś», a Ślązacy mają teraz 3 miesiące na zebranie minimum 100 tysięcy podpisów pod wnioskiem o wpisanie ich na listę mniejszości etnicznych”, <http://autonomia.pl/n/godzina-S-wybila> [12.06.2014].

⁸ Ekspertyzy stanowiące załącznik do wniosku o uznanie śląszczyzny w roku 2008 przygotowali na wniosek Stowarzyszenia Pro Loquela Silesiana: Juan Layo, ks. Jerzy Dadaczyński, Elżbieta Anna Sekuła, Tomasz Kamusella, Tomasz Wicherkiewicz, Jolanta Tambor. Trzy następne powstały na zamówienie Sejmu w 2011 roku. Są one autorstwa: Bogusława Wyderki, Marka Szczepańskiego, Jolanty Tambor. Na wniosek Sejmowej Komisji ds. Mniejszości Narodowych i Etnicznych w 2012 roku ekspertyzy sporządzili: Sławomir Łodziński, Franciszek Antoni Marek, Bożena Cząstka-Szymon, Andrzej Markowski, Maria Szmaja, Jan Miodek.

naukowych⁹. Moi rozmówcy, liderzy zmierzający do emancypacji śląszczyzny, nawiązywali często do argumentów zawartych w publikowanych w Internecie opiniach, przywoływali nazwiska naukowców, którzy są zwolennikami kodyfikacji śląskiego, dyskutowali z argumentami jej przeciwników.

ARGUMENTY PRZECIWNIKÓW KODYFIKACJI

Argumenty przeciwników kodyfikacji są podobne we wszystkich regionach zamieszkiwanych przez Rusinów Karpackich, a niektóre z nich są bliskie tym formułowanym przez dziewiętnastowiecznych krytyków standaryzacji języka ukraińskiego. W wywiadach z Rusinami-Ukraińcami i Łemkami o ukraińskiej świadomości narodowej, podobnie jak w wywiadach z przeciwnikami kodyfikacji na Górnym Śląsku wiele jest wypowiedzi o charakterze emocjonalnym wskazującym na to, że procesy powstawania nowych regionalnych standardów budzą wielkie emocje.

Poniżej przedstawię podstawowe argumenty przeciwników kodyfikacji etnolektów rusińskiego oraz śląskiego, przedstawiając zarówno pewne analogie, punkty wspólne, wskazujące na pewien uniwersalny charakter sporów towarzyszących wyłanianiu się literackiej normy, jak i różnice wynikające z lokalnego, historycznego i politycznego kontekstu, który wpływa na nieco odmienny ich przebieg.

Wszyscy badani o ukraińskiej świadomości narodowej uważają, że nie ma potrzeby kodyfikowania gwar rusińskich ponieważ jedynym językiem literackim dla Rusinów i Łemków jest język ukraiński. Za tym argumentem przemawia także to, że gwary rusińskie są przez naukowców uznawane za gwary ukraińskie. Podobny argument znajdziemy w przypadku godki śląskiej, przeciwnicy jej kodyfikacji odnoszą się przede wszystkim do rozstrzygnięć tych polskich językoznawców, którzy uznają godkę śląską za gwarę języka polskiego. Dla tych rozmówców dodatkowym argumentem jest to, że językiem literackim dla Ślązaków jest polszczyzna. Tak myślący rozmówcy często odwołują się do stanowiska Rady Języka Polskiego, opinii takich naukowców jak: Jan Miodek, Bożena Cząstka-Szymon, Helena Synowiec, którzy niejednokrotnie zabierali głos na temat statusu śląszczyzny i braku możliwości i sensowności jej standaryzacji. Tym, co odróżnia przeciwników kodyfikacji rusińskiego i śląskiego jest to, że w przypadku tych pierwszych występuje wyraźna relacja pomiędzy sposobem definowania swojej przynależności narodowej a stosunkiem do statusu własnego języka. Wszyscy Rusini o ukraińskiej świadomości narodowej uważali, że odrębny język rusiński nie istnieje, mowa Rusinów jest bowiem jedną z południowo-zachodnich gwar

⁹ Pierwsza konferencja na temat statusu języka śląskiego zorganizowana z inicjatywy Ruchu Autonomii Śląska, pod tytułem *Śląska godka czy jednak już język?* odbyła się w Sali Sejmu Śląskiego w czerwcu 2008 roku, tematyka ta była także dyskutowana na spotkaniach Sejmowej Komisji ds. Mniejszości Narodowych i Etnicznych, w grudniu 2008 roku, w sierpniu 2012 roku, wyjazdowym posiedzeniu teje w województwie śląskim we wrześniu 2012 roku czy też konferencji „Europejskie i regionalne instrumenty ochrony języków zagrożonych”, która odbyła się w Sejmie 5 listopada 2013 roku. Ostatni z paneli obrad konferencji dotyczył próby podjęcia działań wobec języków nieuznanych i nieobecnych w polskiej polityce językowej, w którym skupiono się głównie na języku śląskim.

ukraińskich, a jego kodyfikacja nie ma sensu. Natomiast zwolennicy emancypacji grupy byli przekonani, że język rusiński to język jak każdy inny, odrębny od języka ukraińskiego, można więc i należy go kodyfikować. Tylko nieliczni zwolennicy koncepcji wielkoruskiej na Zakarpaciu, mimo że uważali, iż język rusiński jest odrębny od ukraińskiego, twierdzili, że literackim językiem Rusinów Karpaccich jest język rosyjski. Kodyfikacja gwar rusińskich nie jest zatem, według nich, potrzebna.

W przypadku Ślązaków rozkład odpowiedzi był bardziej skomplikowany. Niektórzy ze śląskich liderów, dążących do emancypacji grupowej, deklarujący odrębność grupy na poziomie etnicznym bądź narodowym, nie byli przekonani o istnieniu już dziś języka śląskiego. Mówili o nim raczej jako o języku, który powinien powstać, choć według nich opracowanie standardu będzie trudne ze względu na zróżnicowanie gwarowe śląszczyzny. Wśród zwolenników odrębności narodowej Ślązaków znaleźli się również tacy, którzy uważali, że udowodnienie na gruncie lingwistycznym odrębności etnolektu śląskiego od języka polskiego jest trudne, jeśli nie niemożliwe. Takie opinie były jednak odosobnione.

Moi rozmówcy o ukraińskiej świadomości narodowej często podkreślali, że gwary rusińskie są jedną z góralskich gwar ukraińskich i zależność między nimi a językiem ukraińskim jest taka jak między np. gwarą górali podhalańskich a językiem polskim. Również w odniesieniu do śląszczyzny przeciwnicy standaryzacji godki korzystają z takiej analogii, wskazując na to że, relacje pomiędzy językiem polskim a godką śląską oraz gwarami, podhalańską, mazowiecką są podobne. Nie jest ona odrębnym językiem, ale jedną z wielu polskich gwar. Skoro zatem te grupy nie zmirzają do kodyfikacji, akceptując polszczyznę jako język literacki, nie ma ona też sensu w przypadku śląszczyzny.

Jednym z podstawowych argumentów przeciwników standaryzacji, zarówno w grupie śląskiej jak i rusińskiej jest to, że nie można jej przeprowadzić ze względu na ogromne zróżnicowanie gwar rusińskich/śląskich. Arbitralny wybór podstawy literackiej normy, sprawia ich zdaniem, że powstanie „sztuczny język”, który nie zostanie uznany za własny przez wszystkich Rusinów/Ślązaków. Ten argument jest też często podnoszony przez polskich naukowców odnoszących się do prób kodyfikacji podjętych przez część instytucjonalnych przedstawicieli społeczności śląskiej oraz przeciwników kodyfikacji wywodzących się z grupy śląskiej. Często wzmacniają oni swe argumenty, powołując się na opinię polskich naukowców o śląskich korzeniach. W tym kontekście najczęściej pojawia się nazwisko J. Miodka. Warto jednak zauważyć, że zróżnicowanie regionalne gwar śląskich jest także przedmiotem troski tych etnicznych liderów śląskich, którzy akceptując starania emancypacyjne, obawiają się, że dojście do porozumienia w sprawie podstaw literackiej normy śląszczyzny będzie trudne. Część śląskich zwolenników kodyfikacji podziela także obawy jej przeciwników, że wprowadzenie standardu stanowi zagrożenie dla bogactwa śląskiej mowy. Większość z nich uważa jednak, że mimo iż konsekwencją standaryzacji będzie jej zubożenie, jest ona konieczna, by zachować mowę śląską. Według moich rozmówców będzie to cena za standaryzację śląszczyzny.

Według przeciwników emancypacji językowej Rusinów/Ślązaków o bezsensowności uczynienia z etnolektu rusińskiego/śląskiego języka literackiego stanowi także archaiczny charakter gwar, brak możliwości wyrażania w nim treści abstrakcyjnych, swoiste zacofanie sprawiające, że nie można napisać w nich rozprawy naukowej. Tego typu argumenty pojawiły

się w wielu wypowiedziach na temat śląszczyzny m.in. J. Miodka¹⁰. Skazuje to te języki na zapożyczenia i tworzenie sztucznych neologizmów. To wszystko sprawia, że pozostanie on martwy. Stworzenie literackiego standardu nie sprawi, że będzie obsługiwał wszelkie sfery życia, jest bowiem językiem ludowym, prostym, w którym treści abstrakcyjnie brzmią sztucznie, a nawet śmiesznie (Miodek 2011).

Innym często powtarzaniem argumentem przeciwników kodyfikacji jest to, że w przeciwieństwie do języków literackich ukraińskiego/polskiego/niemieckiego nie zapewni on młodzieży awansu edukacyjnego i społecznego. Nie będzie więc chętnych, by się go uczyć. Szczególnie na Śląsku można usłyszeć, że należy kultywowanie gwary pozostawić środowisku domowemu, lokalnemu. Chętnych do nauki, którą postulują jako zadanie w celu ratowania śląszczyzny zwolennicy emancypacji językowej Ślązaków, i tak bowiem nie będzie.

Przeciwnicy standaryzacji uważają także, że kodyfikacja nie ma sensu, ponieważ język rusiński jest potrzebny tylko kilku liderom. Większość Rusinów i Łemków doskonale rozumie i akceptuje język ukraiński jako język literacki, język własnego narodu. W przypadku Ślązaków także pojawia się tego typu argument. Według przeciwników odrębności i emancypacji językowej dla Ślązaków zawsze językiem literackim, ale też językiem modlitw była literacka polszczyzna, która pozwoliła im, jak dodają niektórzy z moich rozmówców, przetrwać okresy germanizacji.

Część przeciwników kodyfikacji jest zdania, że to akcja czysto polityczna, ambitnych śląskich liderów, którzy uzurpują sobie prawo do mówienia w imieniu wszystkich Ślązaków. Takie opinie znajdziemy w publicznych wypowiedziach posłów w czasie trwania posiedzenia Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmu RP, ale także w ekspertyzach np. Beaty Cząstki-Szymon (2012) czy Franciszka Marka (2012).

Krytyka przeciwników kodyfikacji dotyczy również intencji kodyfikatorów, ukrytych przyczyn oraz skutków kodyfikacji. Wśród Rusinów najczęściej pojawiają się argumenty, podnoszące, że kodyfikacja jest akcją polityczną inspirowaną przez władze polskie i słowackie, mającą na celu podzielenie i osłabienie mniejszości ukraińskiej w Polsce i na Słowacji. Wprowadzenie nowego języka ma prowadzić do szybszej polonizacji/słowakizacji ukraińskiej grupy etnicznej Łemków/Rusinów-Ukraińców. W przypadku Zakarpacia ma na celu podzielenie Rusinów – etnograficznej grupy ukraińskiej i osłabienie integralności młodego ukraińskiego państwa. Nieczyste intencje są przypisywane również zwolennikom kodyfikacji śląszczyzny. Najczęściej zarzuca się im dążenia separatystyczne, kodyfikacja gwary ma być pierwszym krokiem do uznania narodu śląskiego, a w konsekwencji oderwania Śląska od Polski. Aktywność zmierzająca do podniesienia statusu godki podejmowana przez różne śląskie środowiska jest widziana przede wszystkim przez pryzmat działania Ruchu Autonomii Śląska, przez część prawniczych środowisk w Polsce posądzanego o separatyzm. Tego typu argumenty pojawiły się w czasie posiedzenia sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych, ze strony najbardziej aktywnej przeciwniczki wpisania języka śląskiego do ustawy o mniejszościach posłanki Doroty Arciszewskiej-Mielewczyk, która odpowiadając na pytanie dziennikarza Dziennika Zachodniego, stwierdziła: „Na sprawę uznania języka śląskiego trzeba spojrzeć w szerszym kontekście politycznym i właśnie tak na tę sprawę patrzę. Patrzę m.in. na środowiska popierające nowelizację, czyli Ruch Autonomii Śląska,

¹⁰ Patrz szerzej: wywiad z prof. Janem Miodkiem (Miodek 2011).

który jest organizacją separatystyczną, a wypowiedzi jej lidera uderzają w polską rację stanu” (Arciszewska-Mielewczuk 2012).

Prawie wszyscy przeciwnicy emancypacji językowej wskazywali na to, że prawdziwą przyczyną kodyfikacji jest interes kodyfikatorów, którzy (w przypadku Słowacji rekrutują się ze środowiska rusycystów Uniwersytetu Preszowskiego) obecnie mogą stracić pracę ze względu na to, że studenci nie chcą się uczyć języka rosyjskiego. Natomiast naukowcy zaangażowani w pracę nad normowaniem śląszczyzny (Jolanta Tambor), wspierający lub chociaż nieuznający ją za wykluczoną (Bogusław Wyderka), są oskarżani o brak profesjonalizmu czy też zmianę poglądów dotyczącą statusu śląszczyzny i działanie na polityczne zamówienie.

Próbując dyskredytować swoich ideowych przeciwników, niektórzy z rusińskich rozmówców wskazywali również na niemożność nauczenia się przez niektórych liderów literackiego języka ukraińskiego – wymaga to bowiem cierpliwości i kompetencji, których ci nie posiadają. Kilku rozmówców zarzuciło inicjatorom kodyfikacji, że motorem ich działań jest chęć zrobienia kariery przez tworców po rusińsku. Wiedzą oni bowiem, że w ramach wielkiej kultury ukraińskiej byłoby to trudniejsze, ich szanse na zaistnienie byłyby niewielkie, ponieważ są jednymi z wielu prowincjonalnych twórców. Argument ten pojawia się przede wszystkim u Łemków o ukraińskiej świadomości narodowej. Również w dyskursie śląskich przeciwników kodyfikacji odnajdziemy argumenty dyskredytujące intencje kodyfikatorów. Jednak nieco innego typu. Zwraca na to uwagę m.in. B. Cząstka-Szymon w opinii na temat projektu zmiany ustawy o mniejszościach, zamówionej przez sejmową Komisję Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Czytamy w niej: „(...) do niedawna za językiem regionalnym (śląskim) opowiadali się tylko rodowici Ślązacy, a teraz – coraz częściej – czynią to osoby, które upatrują w tym korzyści polityczne lub karierę” (Cząstka-Szymon 2012). Podobne argumenty znajdziemy w opinii przygotowanej na zlecenie Sejmu autorstwa F.A. Marka (Marek 2012).

Inny typ argumentacji, zajmujący wiele miejsca w wypowiedziach przeciwników kodyfikacji, odnosi się do formy zaproponowanych standardów. W przypadku języka rusińskiego najczęściej pojawiający się zarzut podnoszony przez stronę ukraińską to obecne w normach zapożyczenia z języków większościowych. W przypadku Rusinów Preszowszczyzny – słowackiego, Łemków – polskiego, a na Zakarpaciu – rosyjskiego. Również propozycje śląskich kodyfikatorów i autorów pierwszych wydanych „śląbikorz” (elementarzy) do nauki śląskiego są krytykowane za brak profesjonalizmu, arbitralność przyjętych rozwiązań, chęć podkreślenia na siłę odrębności od zasad języka polskiego, by wykreować pożądany obraz odrębności gwary śląskiej od języka polskiego. Dużą ilość germanizmów, którymi specjalnie zastępuje się polskie słowa, „by sztucznie oddalić postulowany język śląski od polszczyzny”.

OBRONA ODREBNOŚCI ETNOLEKTU RUSIŃSKIEGO/ŚLĄSKIEGO I SENSOWNOŚCI JEGO ISTNIENIA

Liderzy rusińscy nie zgadzają się z opisanymi wyżej argumentami przeciwników kodyfikacji. Uważają, że język rusiński (w jego wszystkich regionalnych odmianach) jest językiem jak każdy inny. Językiem Rusinów Karpaccich, którzy nie uważają literackiej ukraińszczyzny za swój język ojczysty. Podobną argumentację znalazłam w wypowiedziach moich śląskich

rozmówców. Śląszczyzna jest według nich językiem ojczystym Ślązaków. W przypadku zwolenników emancypacji językowej Ślązaków nie ma jednak aż takiej jak wśród Rusinów jednomyślności. Część z badanych śląskich liderów etnicznych, chcąc udowodnić istnienie języka śląskiego, odwoływała się do prac tych naukowców, którzy są według nich zwolennikami odrębności śląszczyzny, bądź zakładają, że język śląski jest *in statu nascendi* (Tomasz Kamussella, Artur Czesak, Norman Davies, Jolanta Tambor, Bogusław Wyderka). Część natomiast sygnalizowała, że ze względów lingwistycznych, systemowych nie mogą jeszcze uznać śląskiego za w pełni wykształcony język. Jednak nawet ci sceptycy uważają, że wykształcenie języka śląskiego jest kwestią czasu i jednocześnie zaznaczają, że jako część dziedzictwa kulturowego grupy należy mu się ochrona, która jest konieczna, by zahamować zanikanie śląskich gwar.

Liderzy z Preszowszczyzny podkreślają, że narzucony siłą, popierany i sponsorowany przez państwo komunistyczne, język ukraiński nie został przez Rusinów przyjęty. Podobne argumenty znalazłam w wypowiedziach badanych na Górnym Śląsku. Okres po 45. roku, który był związany według nich z intensywną polonizacją i rugowaniem gwary ze sfery publicznej nie sprawił, że Ślązacy zrezygnowali ze swej mowy i przyjęli literacką polszczyznę. Teraz korzystając z warunków, które daje demokracja, chcą swój język chronić.

Liderzy rusińscy, broniąc prawa języka rusińskiego do istnienia i potrzeby jego kodyfikacji, podkreślają, że język rusiński ma długie tradycje literackie, a pierwsze zapiski w ludowym języku Rusinów pojawiły się już pod koniec XVII stulecia w dokumentach cerkiewnych. Liderzy podkreślają także, że próby kodyfikacji były już w okresie odrodzenia rusińskiego, kiedy to Aleksander Duchnowycz, Aleksander Pawłowycz i inni narodowi budziciele zastanawiali się nad kwestią języka dla Rusinów. Niestety historia tak się potoczyła, że nie było zgody, jak należy to zrobić.

Także liderzy śląscy wskazywali, że próby kodyfikacji śląskiego miały miejsce już w XIX wieku. Było to m.in. zasługą popularnego na Śląsku ks. Antoniego Stabika. Przywołują także przeprowadzoną w latach trzydziestych XX wieku standaryzację języka łaskiego (Ondra Lysochorsky) – opartego na pogranicznej śląsko-morawskiej gwarze. Wspominają również o opracowanym przez Feliksa Steuera zapisie śląskiej mowy, używanej przez niektórych twórców do dziś, a także w śląskiej wersji Wikipedii.

Zarówno działacze rusińscy, jak i śląscy są przekonani, że problemy językowe Rusinów i Ślązaków połowy XIX wieku były bardzo podobne do procesów zachodzących nieco wcześniej wśród innych narodów słowiańskich.

Najczęściej pojawiającym się argumentem we wszystkich regionach zamieszkiwanych przez Rusinów Karpackich jest to, że powstaniu literackiego języka ukraińskiego towarzyszyły podobne protesty ze strony Rosjan i Polaków.

Zarówno liderzy rusińscy, jak i śląscy twierdzą, że i współcześnie procesy kodyfikacji nie są czymś niezwykłym. Podobny wysiłek podejmują grupy etniczne w innych częściach zarówno wschodniej, jak i zachodniej Europy, gdzie coraz to nowe grupy walczą o uznanie odrębności językowej.

Moi rozmówcy o rusińskiej świadomości narodowej nie widzą także problemów w dużym zróżnicowaniu gwarowym. Według nich nawet od stuleci skodyfikowane języki są nadal znacznie zróżnicowane. Oczywiście zróżnicowanie to – o czym pisał E. Haugen (1980) – jest

przeszkodą dla samych kodyfikatorów i zmusza ich do podejmowania arbitralnych, kontrowersyjnych i niepopularnych w grupie decyzji co do wyboru podstaw standardu. Może także hamować wypracowanie standardu. Liderzy są jednak zgodni, że zróżnicowanie gwarowe nie może dyskwalifikować ich prób utworzenia literackiej normy.

Podobnie myślą liderzy śląscy, którzy jednak w swych wypowiedziach częściej niż moi rusińscy rozmówcy zwracają uwagę, że zróżnicowanie gwarowe będzie dużym wyzwaniem dla kodyfikatorów. Może powodować konflikty i niezadowolenie części Ślązaków. Nie powinno to jednak dyskwalifikować samego pomysłu normowania godki, co ze względu na wymogi współczesności jest koniecznością. Skłania raczej do przyjęcia takiej normy, która będzie uwzględniała różne warianty gwarowe.

Wszyscy liderzy rusińscy z trzech regionów i większość moich śląskich rozmówców uważają, że kodyfikacja języka rusińskiego/śląskiego jest konieczna. Podobne też padają na rzecz tej tezy argumenty: kodyfikacja zapewni rozwój języka, literatury i kultury rusińskiej/śląskiej; pozwoli na wprowadzenie rusińskiego do sfery publicznej; umożliwi również nauczanie rusińskiego/śląskiego w szkołach i przede wszystkim podniesie jego prestiż. To wszystko pomoże w zapewnieniu jego dalszej międzypokoleniowej transmisji zaburzonej przez zjawiska związane z nowoczesnością.

Obserwacja odrodzenia etnicznego początku lat dziewięćdziesiątych i procesów walki o uznanie Rusinów Karpackich na Słowacji, Ukrainie i w Polsce oraz Ślązaków wskazuje że istotną rolę w procesie emancypacji etnicznej tych grup odgrywa postulat standaryzacji gwar tych bezpieczeństwa społeczności. Procesom ustalania norm towarzyszy dyskusja z przeciwnikami emancypacji językowej na temat statusu i odrębności językowej grup (karatorusińskiej i śląskiej) i sensowności kodyfikowania ich gwar. Udowodnienie odrębności językowej, posiadanie literackiego języka jest sprawą istotną dla wszystkich liderów etnicznych, z którymi rozmawiałam. Jednocześnie próby językowej emancypacji spotykają się ze sprzeciwem różnych aktorów społecznych. Dzieje się tak z kilku powodów. Istotne są zarówno przekonania na temat relacji pomiędzy narodem a językiem, jak i wymogi, które należy spełnić w politycznej grze z państwem o uznanie. Ważne wydaje się, że ciągle w dyskursie potocznym związek pomiędzy narodem a językiem jest uważany za naturalny (Billig 2008: 44), jednocześnie język traktowany jest powszechnie za główny filar tożsamości etnicznej (Edwards 1985) i główny atrybut narodu. Takie myślenie, którego źródła tkwią w XVIII-wiecznych koncepcjach J. Herdera i J.G. Fichtego zakłada, że język jest fundamentem narodu i jego duchem (Billig 2008: 45). Koncepcja językowego nacjonalizmu Herdera jest także podstawą ideologii europejskich, które „(...) połączyły poszczególne tradycje językowe z poszczególnymi typami opartego na kryteriach językowych nacjonalizmu” (Wicherkiewicz 2014: 17). Na mocy tych przeświadczeń grupa, dążąca do samookreślenia narodowego/etnicznego, musi udowodnić, że odrębny język ma, a grupa, która status narodu osiągnęła i ma państwo o charakterze narodowym, dąży do homogenizacji językowej i niechętnie przyznaje prawa grupom dążącym do emancypacji językowej. Tomasz Wicherkiewicz widzi w dążeniu do standaryzacji również „(...) postać kolonialnej reorganizacji pejzażu językowego, narzucającego kryteria języka dominującego wspólnotom zdominowanym. Do takich należy założenie i przekonanie, iż tradycja języka musi być poddana standaryzacji” (Wicherkiewicz 2014: 20). W takiej perspektywie język społeczności zdominowanej może podnieść swój

prestż społeczny tylko przez standaryzację. Jak twierdzi przywoływany autor, powoduje to, iż większość wspólnot języków kolateralnych¹¹ artykułuje bezwarunkową konieczność standaryzacji swoich etnolektów (Wicherkiewicz 2014: 20). Konieczność standaryzacji może być także wynikiem specyficznych wymogów państwa, które należy spełnić, by zyskać uznanie i co z tym się wiąże podmiotowość prawną i ochronę, gwarantowane zarówno na poziomie prawa krajowego, jak i międzynarodowego. Tak było w przypadku społeczności Rusinów na Słowacji, gdzie państwo słowackie uzależniło finansowanie działalności wydawniczej i szkolnictwa od powstania literackiego standardu języka rusińskiego, ale już nie w przypadku Łemków w Polsce, którzy jeszcze zanim zostali wpisani do ustawy o mniejszościach i przygotowali gramatykę języka łemkowskiego, korzystali z wsparcia państwa w nauczaniu języka łemkowskiego w szkołach. Na Ukrainie uznanie języka rusińskiego było wynikiem wprowadzenia nowego prawa językowego i nie wiązało się z koniecznością spełnienia wymogu ustalenia jednolitego standardu. W przypadku Ślązaków w trakcie dyskusji nad dopisaniem do ustawy o mniejszościach języka śląskiego, jako drugiego obok kaszubskiego języka regionalnego, często pojawia się argument, że nie można tego uczynić, bo nie ma on formy zestandaryzowanej. Jak pokazują zaprezentowane wyżej przykłady prawne uznanie zależy jedynie od polityki państwa wobec zróżnicowań kulturowych, która może różnić się nie tylko w przypadku poszczególnych państw, ale może być odmienna w stosunku do różnych grup zamieszkujących jedno państwo. To państwo bowiem ma władzę definiowania języka, która polega „nie tylko na wprowadzaniu określonych słów czy zwrotów, ale również na stwierdzaniu czy dany język jest językiem” (Billig 2008: 75). Jest to wyraźnie widoczne w dyskusji na temat statusu śląszczyzny, która jest uznawana przez obecne władze polskie jedynie za dialekt języka polskiego. Ponieważ współczesne językoznawstwo nie dysponuje kryteriami pozwalającymi na jednoznaczne ustalenie linii demarkacyjnej pomiędzy dialektem a językiem, wiele niezinstytucjonalizowanych odmian językowych występujących w obrębie narodowych granic jest spychanych do roli „dialektów”, który to termin ma zawsze negatywne konotacje (Billig 2008: 75). Jednocześnie jak twierdzi E. Haugen (1980), „dialekt to często język, który nie odniósł sukcesu politycznego”. By ten sukces odnieść, liderzy etniczni dążący do samookreślenia językowego muszą najpierw udowodnić jego odrębność, sensowność jego istnienia, a także, jeśli państwo stawia taki warunek, nadać mu standardową formę.

BIBLIOGRAFIA

- Arciszewska-Mielewczyk, Dorota. 2012. *Arciszewska-Mielewczyk: Kto chce uznania języka śląskiego? Separatystyczny RAŚ*, „Dziennik Zachodni”, 29 sierpnia, <http://www.dziennikzachodni.pl/artukul/645913,arciszewskamielewczyk-kto-chce-uznania-jezyka-slaskiego-separatystyczny-ras,id,t.html?cookie=1> [23.02.2014].
- Billig, Michael. 2008. *Banalny nacjonalizm*, Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Cząstka-Szymon, Bożena. 2012. *Opinia o projekcie zmiany ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym, a także niektórych innych ustaw* (druk 567),

¹¹ Języki kolateralne – niezinstytucjonalizowane odmiany językowe, zwane również językami regionalnymi (Wicherkiewicz 2014: 12).

- opinie biura analiz sejmowych, <http://orka.sejm.gov.pl/rexdomk7.nsf/Opdodr?OpenPage&nr=567> [23.02.2014].
- Dołowy-Rybińska, Nicole. 2011. *Języki i kultury mniejszości w Europie: Bretończycy, Łużycczanie, Kaszubi*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Dziewierski, Marek, Bożena Pactwa, i Bogdan Siewierski. 1992. *Dylematy tożsamości. Studium społeczności łemkowskiej w Polsce*, Katowice: Randall & Sfinks.
- Edwards, John Robert. 1985. *Language, Society, and Identity*, Londyn: Blackwell.
- Eriksen, Thomas Hylland. 2013. *Etniczność i nacjonalizm. Ujęcie antropologiczne*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Fras, Janina. 1998. *Współczesny status etnolektu łemkowskiego*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2049, *Politologia* XXII: 155–163.
- Gerlich, Marian, Grzegorz. 1992. *O poczuciu przynależności narodowej i stosunku do „obcych”*. *Uwagi na marginesie badań nad świadomością narodową współczesnych Górnoślązaków*, „Konteksty” 1–2: 130–135.
- Haugen, Einar. 1980. *Dialekt, język, naród*, w: M. Głowiński (red.), *Język i społeczeństwo*, Warszawa: Czytelnik, s. 169–194.
- Jasińska-Kania, Aleksandra. 2006. *Teorie tożsamości i różnicy, Wstęp*, w: A. Jasińska-Kania, L. Nijakowski, J. Szacki i M. Ziółkowski (wybór i opracowanie), *Współczesne teorie socjologiczne*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 1115–1118.
- Kijonka-Niezabidowska, Justyna. 2009. *Ślązacy jako wspólnota wyobrażona*, w: E. Nowicka (red.), *Kulturowa odmiennosc w działaniu. Kultury i narody bez państwa*, Kraków: Nomos, s. 95–112.
- Kołodziejcki, Filip. 2008. *Identyfikacje etniczne autochtonicznych mieszkańców Śląska. Narod śląski in statu nascendi?*, Zabrze: Narodowa Oficyna Śląska.
- Kwaśniewski, Krzysztof. 1997. *Czy istnieje narodowość śląska?*, „Sprawy Narodowościowe”, seria nowa, VI, 1 (10): 129–151.
- Kwaśniewski, Krzysztof. 2004. *Jeszcze raz o narodowości śląskiej*, w: Lech M. Nijakowski, *Nadciągają Ślązacy? Czy istnieje narodowość śląska*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 69–89.
- Marek, Franciszek Antoni. 2012. *Opinia o projekcie zmiany ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym*, opinie biura analiz sejmowych, <http://orka.sejm.gov.pl/rexdomk7.nsf/Opdodr?OpenPage&nr=567> [23.02.2014].
- Michna, Ewa. 2004. *Kwestie etniczno-narodowościowe na pograniczu Słowiańszczyzny wschodniej i zachodniej. Ruch rusiński na Słowacji, Ukrainie i w Polsce*, Prace Komisji Wschodnioeuropejskiej Polskiej Akademii Umiejętności, T. VIII, Kraków: Polska Akademia Umiejętności.
- Michna, Ewa. 2008. *Pomiędzy gwarą a językiem standardowym. Kodyfikacja gwar Rusinów Karpaccich*, „Socjolingwistyka” 19: 57–86.
- Miódek, Jan. 2011. *Umywam ręce. Jak Piłat*, „Dziennik Zachodni”, 25 marzec. <http://www.danga.pl/wp-content/uploads/2011/04/DZ-wywiad-z-miodkiem.jpg> [23.02.2014].
- Nijakowski, Lech, M. 2002. *Dyskursy o Śląsku. Kształtowanie śląskiej tożsamości regionalnej i narodowej w dyskursie publicznym*, Warszawa: Interdyscyplinarne Koło Nauk o Społeczeństwie i Kulturze przy Zakładzie Socjologii Ogólnej. Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.

- Nijakowski, Lech, M. 2004. *Nadciągają Ślązacy? Czy istnieje narodowość śląska*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Nowak, Jacek. 2000. *Zaginiony świat? Nazywają ich Lemkami*, Kraków: TAIWPN UNIVERSITAS.
- Nowicka, Ewa. 2009. *Kulturowa odmienność w działaniu. Narody duże i małe, stare i młode*, w: E. Nowicka (red.), *Kulturowa odmienność w działaniu. Kultury i narody bez państwa*, Kraków: Nomos, s. 9–22.
- Nowicka, Ewa. 2012. *Cultural diversity in action. Small and large, old and new nations*, w: E. Nowicka (ed.), *The Politics of Culture. Perspectives of stateless nationalities/ethnic groups*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, s. 9–28.
- Porębski, Andrzej. 1991. *Europejskie mniejszości etniczne. Geneza i kierunki przemian*, Prace Polonijne Uniwersytetu Jagiellońskiego, z. 15, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Szmeja, Maria. 2004. *Czy Ślązacy są narodem?*, „Przegląd Polonijny” 3: 73–84.
- Szmeja, Maria. 2013. *Czy zmiana identyfikacji? Ślązacy we współczesnym społeczeństwie polskim*, „Przegląd Polonijny” 1: 175–188.
- Śmiełowska, Maria. 1989. *Kulturowe, polityczne i gospodarcze uwarunkowania świadomości etnicznej Ślązaków*, Opole: Uniwersytet Opolski.
- Śmiełowska, Maria. 1999. *Obecności etniczne i narodowe na Śląsku Opolskim. Procesy kształtowania tożsamości i relacji międzygrupowych*, Opole: Uniwersytet Opolski.
- Wicherkiewicz, Tomasz. 2014. *Regionalne języki kolateralne Europy – porównawcze studia przypadków z polityki językowej*, Poznań: Wydawnictwo Rys.
- Wokół śląskiej tożsamości*. 1995. Kazimierz Wódcz (red.), Katowice: Ośrodek Badań Społeczno-Kulturowych, Towarzystwa Zachęty Kultury w Katowicach.

LANGUAGE SEPARATENESS OF SMALL ETHNIC GROUPS
AND ITS ROLE IN THE PROCESSES OF STRUGGLE FOR RECOGNITION
AND THE POLICY OF IDENTITY.
CARPATHIAN RUSYNS AND SILESIA NS – A COMPARATIVE ANALYSIS

For ethnic groups which do not have their own state and struggle for recognition, standardization of their language, proving its separateness, and actions for its preservation and its presence in the public sphere very often pose a serious challenge. The processes encounter opposition from different social actors both from within the group and from without. When lacking their own state to ensure institutional support for their activities, their burden rests first of all on the ethnic leaders. This article is based on the results of empirical research carried out among ethnic leaders. It presents the role of one's language as the key to defining a separate status of the group and the manner in which it is used in the struggle for the recognition and in the policy of identity in two ethnic groups struggling for a change in their status and legal empowerment: Carpathian Rusyns and Silesians. From a comparative perspective, the article analyses the course of discussion of opponents and proponents of granting the two ethnolects the status of separate language. In both cases, the necessity to prove the separateness of one's language is one of the conditions for being recognized in law.

Key words: ethnic group, identity policy, minority languages, struggle for acceptance, Carpathian Rusyns, Silesians, ethnolect